

Erazm Kuźma

Henryk Markiewicz między systemem a chaosem

Abstract

Henryk Markiewicz between system and chaos

The article discusses the relationships of Henryk Markiewicz theoretical thought with Hegel-Marks concepts in the context of widely understood system developed in linguistics and literary science in the 20th century. The evolution of Professor Markiewicz theoretical thought is shown as a gradual moving away from Hegel-Marks system and eclectic opening towards the other systems with the simultaneous strong objection to the conceptual and methodological arbitrariness.

Słowa kluczowe: Markiewicz Henryk, marksizm, system, teoria literatury

Keywords: Markiewicz Henryk, marxism, system, literary theory

Ich sage euch: Man muß noch chaos in sich haben, um einen tanzenden Stern gebären zu können.
(Friedrich Nietzsche, *Also sprach Zarathustra*)

[...] jak to jest, że, urodzeni z chaosu, nie możemy nigdy z nim się zetknąć, zaledwie spojrzemy, a już pod naszym spojrzeniem rodzi się porządek... i kształt...
(Witold Gombrowicz, *Kosmos*)

Henryk Markiewicz swój artykuł *Kłopoty historyków literatury* (1959) zakończył fragmentem wiersza Norwida *Ogólniki*¹:

¹ H. Markiewicz, *Prace wybrane Henryka Markiewicza*, red. S. Balbus, Kraków 1997, t. 5, s. 42. Dalej odsyłacze w tekście głównym oznaczone symbolem PW, cyfrą rzymską tom, cyfrą arabską strona.

Gdy, z wiosną życia, duch Artysta
 Poi się jej tchem jak motyle,
 Wolno mu mówić tylko tyle:
 „Ziemia – jest krągła – jest kulista!”

Lecz gdy późniejszych chłódów dreszcze
 Drzewem wzruszą, i kwiatki zlecą,
 Wtedy dodawać trzeba jeszcze:
 „U biegunów – spłaszczona nieco...”

To wyznacza tok mojej wypowiedzi. W pierwszej części: **Idea systemu** – przedstawię ważniejsze koncepcje systemu, wobec których literaturoznawcy, w tym także Markiewicz, jakoś musieli się opowiedzieć. W drugiej części: **„Ziemia – jest krągła – jest kulista!”** – pierwszą fazę myśli literaturoznawczej Markiewicza, w której dominowała idea systemu heglowsko-marksistowskiego. W trzeciej części – **„U biegunów – spłaszczona nieco...”** – poluzowanie systemu heglowsko-marksistowskiego i otwarcie na inne systemy, ale i zdecydowany odpór dany chaosowi literaturoznawczemu. Ta ewolucja nie jest żadnym odkryciem: mówi o niej sam Markiewicz, a też i badacze jego twórczości naukowej (np. Stanisław Balbus). Posłuży ona jednak do postawienia końcowego pytania zawartego w tytule części czwartej: **Krażenie systemu i chaosu czy „systemu” i „chaosu”?**

Idea systemu

Jak zwykle także i w tym przypadku można by zacząć: „Już starożytni Grecy...”, bo to Arystoteles w *Metafizyce* sformułował ideę systemu: „«Całością» nazywa się to, czemu nie brakuje żadnej części, z której z natury swej powinna się składać, oraz to, co tak obejmuje części, że tworzą one jedność” (V, 26, 1023b, przeł. K. Leśniak). Na literaturoznawstwo dwudziestego wieku najpierw jednak oddziaływała idea systemu zawarta w pismach Hegla i Marksa. Hegel w *Encyklopedii nauk filozoficznych* pisał: „Filozofowanie *bez systemu* nie może być w żadnym razie naukowe” i dalej: „[...] całość przedstawia się jako okrąg okręgów, z których każdy jest pewnym koniecznym momentem, tak że system ich swoistych elementów stanowi całą ideę, która w tej samej mierze przejawia się w każdym z nich z osobna” (§ 14–15, przeł. Ś.F. Nowicki). Karol Marks w *Posłowniu do wydania drugiego „Kapitału”* (1873) pisał o sobie jako uczniu Hegla i aczkolwiek chwalił się, że jego dialektykę „postawił na nogi”, to przyznawał, iż Hegel „pierwszy wyczerpująco i świadomie wyłożył jej [dialektyki – przyp. E.K.] ogólne formy ruchu” (K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 23). W *Kapitale* system nazywany jest „organizmem” czy „żywą całością”.

Na początku dwudziestego wieku pojawiła się nowa idea systemu wywieziona najpierw z językoznawstwa. Ferdinand de Saussure w *Kursie językoznawstwa ogólnego* (1916) porównał system językowy do sytuacji na szachownicy: ruch jednej figury zmienia wartość wszystkich pozostałych figur². Tę ideę przejęli formaliści rosyjscy, a później strukturaliści czescy. Formaliści właśnie formę traktowali jako system, ale dla jego określenia używali też terminów „konstrukcja” czy „szereg literacki” i pojęcie systemu przenosili też na inne zjawiska, na przykład społeczne. Jurij Tynianow w artykule *O ewolucji literackiej* (1927) pisał: „utwór literacki to system, tak samo jak systemem jest literatura”, a z kolei literatura jako system skorelowana jest z innymi systemami, jest częścią systemu systemów³. Rok później w artykule pisanym wraz z Romanem Jakobsonem, zatytułowanym *Problemy badań nad literaturą i językiem*, czytamy: „Historia systemu sama z kolei stanowi system”⁴. Strukturaliści czescy podtrzymywali tezę o systemowości zarówno w synchronii, jak i diachronii literackiej. W punkcie pierwszym *Tez Praskiego Koła* pisali: „[...] badanie diachroniczne nie tylko nie wyklucza pojęć systemu i funkcji, lecz przeciwnie, jest niepełne, jeśli się z tymi pojęciami nie liczymy”⁵. Zgadza się też z tezą, że struktury literackie są dynamiczne. Jan Mukařovský w artykule *O strukturalizmie* (1946) przeciwstawiał się pojęciu struktury jako statycznej całości: „[...] za strukturę można uznać tylko taki zespół składników, którego wewnętrzna równowaga ma charakter dynamiczny: ulega zakłóceniom i wciąż kształtuje się na nowo”⁶. Niebawem karierę zrobił strukturalizm we Francji. Stał się modą, metodą, ideologią⁷. Stał się panstrukturalizmem, stąd był tylko krok do poststrukturalizmu i postmodernizmu. Claude Lévi-Strauss strukturami językowymi opisywał w swej antropologii relacje pokrewieństwa, zawieranie małżeństw, obyczaje kuchenne, pożywienie, mity. Strukturalizm zagarniał także marksizm. Uczeń Lévi-Straussa – Lucien Sebag – w książce *Marxisme et Structuralisme* (1964) uzgadniał oba dyskursy. Louis Althusser z Marksa zrobił pierwszego strukturalistę, bo ten już w *Kapitale* zastąpił przyczynowość linearną przyczynowością strukturalną⁸. Nie spodobało się to zresztą innym marksistom. Henri Lefèbvre oskarżał pan-

² F. de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przeł. K. Kasprzyk, Warszawa 1991, s. 112–113.

³ J. Tynianow, *Fakt literacki*, wyb. E. Korpała-Kirszak, Warszawa 1978, s. 47 i 63.

⁴ *Ibidem*, s. 9.

⁵ *Praska szkoła strukturalna w latach 1926–1948. Wybór materiałów*, Warszawa 1966, s. 44.

⁶ J. Mukařovský, *Wśród znaków i struktur. Wybór szkiców*, wyb., red. i słowo wstępne J. Sławiński, Warszawa 1970, s. 26.

⁷ Por. G. Schivy, *Der Französische Strukturalismus. Mode. Methode. Ideologie*, Reinbeck bei Hamburg 1969.

⁸ L. Althusser, É. Balibar, *Czytanie „Kapitału”*, przeł. W. Dłuski, Warszawa 1975, r. IX: *Ogromna rewolucja teoretyczna Marksa*, s. 263 i n.

strukturalistów, że głoszą ideę „równowagi między zwalczającymi się siłami we współczesnym świecie [...] To jest ideologia *status quo*”⁹. Louis Althusser to też *bête noire* dla polskiego marksisty – Adama Schaffa¹⁰. Zasadnicze „otwarcie systemu”, inaczej mówiąc – przejście do poststrukturalizmu, dokonało się jednak w teoriach grupy pisarzy, teoretyków, filozofów zgromadzonych w piśmie „Tel Quel”. W roku 1968, a więc w roku „rewolucji studenckiej” wydali oni książkę zbiorową – manifest *Théorie d'ensemble*¹¹. Julia Kristeva zamieściła tu w niesłychanie erudycyjny i zawiły artykuł *La sémiotique: science critique et/ou critique de la science*. Sąsiadują tu z sobą marksizm i maoizm, strukturalizm i szkoła tartuska, freudyzm i lakanizm, Hegel, Husserl i Heidegger, matematyka i cybernetyka itd. Hasłem bojowym jest teraz przejęta od de Saussure’a semiotyka jako „praktyka znacząca”, która otwiera struktury. „Semiotyka jako modelowanie” – tak brzmi pierwszy akapit rozprawy. „Jest ona formalizacją, produkcją modeli”. Ale – to istotne – jest samozwrotna, to znaczy, że semiotyka tworzy modele, ale i bada samą siebie jako model, jako twórcę modeli. Semiotyka nie jest więc nauką,

[...] jest otwartą drogą badań, stałą krytyką, którą odnosi do siebie, to znaczy, jest autokrytyczna. Będąc swoją własną teorią, semiotyka jest takim sposobem myślenia, który nie ustalając się w system, jest zdolny do modelowania samego siebie (do myślenia o sobie).

Przy tej okazji Kristeva odrzuca Hegłowskie pojęcie systemu jako „kręgu kręgów”: semiotyka jest

[...] „kołem”, które się nie zamyka. Jego „koniec” nie styka się z „początkiem”, odrzuca je, wstrząsa nim i otwiera się na inny dyskurs, to znaczy na inny przedmiot, na inną metodę; albo inaczej: nie ma już innego końca jak tylko początek, początek jest końcem i odwrotnie¹².

Dekonstrukcja systemu zaczęła się zresztą wcześniej w pismach Derridy, na którego Kristeva często się we wspomnianym tu manifestie powołuje. Wszystko to nie znaczy, że światowa kariera systemu i struktury wywiedzionych z językoznawstwa i literaturoznawstwa się skończyła. Jeszcze w latach siedemdziesiątych Claude Guillén wydał w USA książkę *Literature as System*, odwołując się do de Saussure’a, Jakobsona czy Tynianowa. Zastrzegal się jednak: historia literatury „charakteryzuje się nie tyle jako pełny system, ile jako skłonność do systemu czy strukturacji”. W innym miejscu zalecał rozróż-

⁹ Cyt. za: G. Schivy, *op.cit.*, s. 90.

¹⁰ Zob. A. Schaff, *O pseudomarksistowskim pseudostrukturalizmie* [w:] *idem, Szkice o strukturalizmie*, Warszawa 1975.

¹¹ Por. A. Dziadek, *Polityka – Teoria – Literatura. Wokół „Théorie d'ensemble” grupy Tel Quel* [w:] *idem, Na marginesach lektury. Szkice teoretyczne*, Katowice 2006.

¹² Wszystkie cytaty (przekł. autora – E.K.) według przedruku w: J. Kristeva, *Semiotiké. Recherches pour une sémanalyse*, Paris 1969, s. 28–31.

nienie struktury i systemu: struktury „oznaczają wewnętrzne relacje między konstytuującymi je elementami”, systemy – „układy tych struktur w historii literatury”. W końcu jeszcze zalecał wyodrębnienie pojęcia formy: „«struktury» i «systemy» to zewnętrzne relacje między dziełami sztuki, szkołami, stylami itd., «forma» to wewnętrzna zasada jedności dzieła”¹³. To rozchwianie terminologiczne świadczy, że można mówić o systemie czy strukturze, ale niemożliwe jest ich przedstawienie w dyskursie naukowym: autor na końcu ucieka się do metafory: historia literatury to „*civitas verbi*, rozprzestrzeniające się, a jednak trwające jako żywy porządek poprzez wieki”; to jest ostatnie zdanie książki.

Tak wyglądała droga do systemu czy struktury wyznaczona przez językoznawstwo i literaturoznawstwo, a przecież w dwudziestym wieku rozwinęła się odrębna dyscyplina naukowa – „teoria systemu”, obejmująca zjawiska w biologii, matematyce, logice, cybernetyce, informatyce, społeczeństwie. Niekiedy nawiązywali do tej teorii Derrida czy Kristeva. Ale była i droga odmienna: od teorii systemu do teorii literatury (sztuki). Tą drogą poszli konstruktywiści. Niklas Luhmann przejął teorię systemu od Talcotta Parsonsa i zastosował ją do systemów funkcyjnych systemu systemów, czyli społeczeństwa, między innymi do systemu sztuki. We wstępie do książki *Die Kunst der Gesellschaft* pisał: system sztuki

[...] nie może być oparty na obserwowaniu dzieł sztuki, lecz na komunikacyjnym ich użyciu. Będziemy się posługiwać opozycjami system/otoczenie, medium/forma, obserwacja pierwszego i drugiego stopnia [czyli obserwacja obserwacji – E.K.], samoodniesienie/i cudzoodniesienie (*Selbstreferenz und Fremdreferenz*), a przede wszystkim: psychiczne systemy (systemy świadomości) i socjalne systemy (systemy komunikacji)¹⁴.

Odmiennność tego systemu polegała i na tym, że był on rozumiany jako konstrukcja badacza, a nie odbicie rzeczywistości, bo w ogóle poznanie jest taką konstrukcją.

„Ziemia – jest krągła – jest kulista!”

Tę „krągłość” nadał początkom teorii Markiewicza ortodoksyjny marksizm w takich publikacjach, jak *Materializm historyczny a nauka o literaturze. Szkice informacyjne* (1949), *O marksistowskiej teorii literatury. Szkice* (1952), *Krytyka literacka w walce o realizm socjalistyczny 1944–1954* (1955). Publikacje te nie miały ambicji nowatorskich. Druga z nich powstała z wykładów dla polonistów. Markiewicz nigdy tych publikacji nie wznawiał, ale to nie

¹³ C. Guillén, *Literature as System. Essays toward the theory of literary history*, Princeton 1971, s. 376, 487, 491.

¹⁴ N. Luhmann, *Die Kunst der Gesellschaft*, Frankfurt am Main 1999, s. 9.

znaczy, że się ich wyrzekł czy że się ich wstydził. Najważniejszą jest tu rzecz *O marksistowskiej teorii literatury*. Rozpoczyna się ona od ustalenia „przyczynowości linearnej”: literatura należy do nadbudowy, a ta jest odbiciem bazy, bytu materialnego. Ale drugi rozdział: *O genezie i funkcji społecznej dzieł literackich* – przywołuje artykuł Stalina *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa* i dowodzi dialektycznego związku między bazą a nadbudową. Tak więc Markiewicz przed Althusserem odkrył w marksizmie przejście „od przyczynowości linearnej do przyczynowości strukturalnej”. Bardziej wymowne są jednak odwołania do Plechanowa w zakończeniu tego rozdziału: eklektyzm metodologiczny – pisze Plechanow – sprawia,

[...] że człowiek, który postawił sobie za cel wyjaśnienie samemu sobie biegu rozwoju społecznego, zaczyna doznawać zawrotu głowy i odczuwa nieprzewidywalną potrzebę znalezienia jakiegokolwiek nici, by wydostać się z tego labiryntu.

Markiewicz szukał tego wyjścia. Ostatnie zdanie tego rozdziału jest nie tylko streszczeniem wywodów Plechanowa, lecz także wyraża przekonanie samego Markiewicza: „W miejsce eklektycznego pluralizmu [materializm historyczny – przyp. E.K.] wprowadza monizm w poglądach na dynamikę literatury”¹⁵.

„U biegunów – spłaszczona nieco...”

Drugą fazę teoretyzowania Henryka Markiewicza najlepiej pokazuje książka *Główne problemy wiedzy o literaturze* (1965) – opatrzona zresztą tym samym mottem z wiersza Norwida *Ogólniki* – i jej kolejne zmiany w późniejszych wznowieniach. Marksizm jest tu ciągle systemem najważniejszym, to „jedyna dziś naukowo aktualna całościowa koncepcja procesu dziejowego” (PW, III, 38). W ostatnim wydaniu w roku 1996 w przypisie Markiewicz daje jednak wyraz świadomości, że nowe pokolenia odchodzą od marksizmu, ale „w dalszym ciągu – jak się wydaje – dyrektywy te [marksistowskie – E.K.] w pewnym stopniu kształtują postępowanie naukowe literaturoznawców” (PW, III, 49, p. 69). Wiele z tych zmian objaśnia także zakończenie ostatniego wydania – *Od autora* (DW III, 341). Ale wynikały one także z osobistych doświadczeń w trakcie pisania podręcznika *Pozytywizm* (1978) i prowadziły do zweryfikowania uprzednich sądów. W artykule *Proces literacki w świetle strukturalizmu i marksizmu* (1978) Markiewicz proponował poluzowanie terminu system: należy raczej mówić o systemoidzie, a poza tym należy dostrzec wartość strukturalizmu. Dawna pewność znika, co nie ułatwia życia teoretykowi, czytamy bowiem w zakończeniu: żadne „rozwiązania nie tylko nie będą ostateczne, ale nawet tymczasowo zadowalające” (DW, IV, 249). Wraca Markiewicz do problemu systemowości w artykule *Dylematy historyka literatury* (1986).

¹⁵ H. Markiewicz, *O marksistowskiej teorii literatury. Szkice*, Wrocław 1952, s. 55.

Proponuje, by zamiast „systemoidu” posługiwać się nazwą „układ”, bo to „zespół składników luźniejszy niż system” (DW, V, 274). Może to jednak prowadzić do nadużyć w pisaniu syntez literackich, więc pojawia się cytatostrzeżenie z Norwida: „oryginalność jest to sumienność w obliczu źródeł” (DW, V, 296). Ta sumienność ma bronić przed chaosem dowolności. Ostatnia książka Henryka Markiewicza *Mój życiorys polonistyczny z historią w tle* potwierdza nowe wybory: marksizm i strukturalizm to najważniejsze doktryny literaturoznawcze¹⁶: bronią one przed chaosem. Ale dawny straszak eklektyzmu, w pierwszym okresie równoznaczny z chaosem, przestaje działać. Jestem eklektykiem, przyznaje Markiewicz, eklektyzm broni przed terrorem fundamentalizmu (MŻP, s. 149–150). A chaos można i trzeba ograniczać różnymi metodami i to jest zadanie literaturoznawców. Dwukrotnie odwołuje się Markiewicz do aforyzmu Karola Irzykowskiego: „Uważać świat za chaos ma się prawo tylko za cenę wysiłku koordynującego wobec niego” i – co ważne – raz ów aforyzm pojawia się w tak zwanych dziesięciu przykazaniach literaturoznawcy (MŻP, s. 147), drugi raz w *Dopowiedzeniach* – i jest to ostatnie zdanie książki (MŻP, s. 219). Można je uznać za ideowy testament Markiewicza – literaturoznawcy.

Ilya Prigogine i Isabelle Stengers kończą swoją książkę *Z chaosu ku porządkowi* cytatem z rozprawy André Nehera:

Wedle egzegezy rabinackiej [...] świat nie wyłonił się od razu w całości z rąk Boga. Czyny, o których mowa w Księdze Rodzaju, poprzedziło dwadzieścia sześć prób i wszystkie skazane były na niepowodzenie. Świat człowieka wypłynął z łona chaosu tego pierwotnego rumowiska, ale nie jest opatrzony żadnymi gwarancjami; on również podlega upadkowi i może powrócić do nicości. „Niechby ten chociaż trwał!”, *Halewaj szejaaomod*, wykrzykuje Bóg, gdy stworzył świat, a życzenie to pobrzmiwa w całej późniejszej historii świata i ludzkości, wskazuje od początku, że nasza historia nosi znamię całkowitej niepewności¹⁷.

Wyobrażam sobie Henryka Markiewicza krzyczącego *Halewaj szejaaomod!*

Krażenie systemu i chaosu czy „systemu” i „chaosu”?

W przywoływanej wyżej rozprawie *Fakt literacki* Jurij Tynianow widział opozycję system – chaos jako krażenie automatyzacji i dezautomatyzacji. „Zauto-

¹⁶ H. Markiewicz, *Mój życiorys polonistyczny z historią w tle. Rozmowę z autorem uzupełniła Barbara N. Łopieńska*, wyd. drugie poszerzone, Kraków 2011, s. 197, dalej odsyłać w tekście głównym sygnowane MŻP z podaniem strony.

¹⁷ A. Neher, *Wizja czasu i historii w kulturze żydowskiej*, przeł. B. Chwedeńczuk [w:] *Czas w kulturze*, Warszawa 1988, s. 271–272. Cyt. za: I. Prigogine, I. Stengers, *Z chaosu ku porządkowi. Nowy dialog człowieka z przyrodą*, przeł. K. Lipszyc, Warszawa 1990, s. 333.

matyzowaną zasadę konstrukcyjną” zastępuje „zasada opozycyjna”, „zdeautomatyzowana zasada konstrukcyjna”, która sama z kolei automatyzuje się itd. Z tego by wynikało, że „zasada konstrukcyjna” jest systemem, dezautomatyzacja – chaosem, który nieuchronnie stabilizuje się w system, w „zautomatyzowaną zasadę konstrukcyjną”. Kilkadziesiąt lat później Thomas S. Kuhn w *Strukturze rewolucji naukowych* (1962) podobne problemy widział w rozwoju całej nauki. Oto istnieje system zwany „paradygmatem” w całej nauce czy „matrycą dyscyplinarną” w poszczególnych dyscyplinach naukowych – tworzący „naukę normalną”. Ale pojawiają się nowe dane podważające paradygmat czy matrycę dyscyplinarną, co prowadzi do „rewolucji naukowej”. Bliski takiej myśli był też Henryk Markiewicz. W rozmowie z Barbarą N. Łopieńską pytany o prognozy dla literaturoznawstwa mówił, że w humanistyce panuje „rytm tendencji przeciwstawnych”, więc współczesny chaos musi doprowadzić do powstania nowego systemu (MŻP, s. 206). Kłopot z tym, że opozycje system – chaos, automatyzacja – dezautomatyzacja, nauka normalna – rewolucja naukowa – to też systemy, co mimochodem przyznaje Kuhn, pisząc o **strukturze** rewolucji naukowych. W ogóle myślenie opozycjami – a inaczej myśleć nie umiemy – wytwarza systemy. Nie mamy więc metafizyka do ich opisu. Dowodził późny Nietzsche: „[...] *myślimy tylko w formach językowych* [...] *Przestajemy myśleć, kiedy chcemy to robić bez odwołania do przymusu języka* [...]”¹⁸. Ani system, ani chaos nie są więc odbiciem rzeczywistości, która oczywiście istnieje, ale jest niedostępna naszemu myśleniu; są naszą konstrukcją. „W ten sposób – pisze Niklas Luhmann – rodzi się nowa różnica, mianowicie między realną realnością i semiotyczną realnością”¹⁹. System i chaos, automatyzacja i dezautomatyzacja, nauka normalna i rewolucja naukowa – to „semiotyczne realności”. Tym też jest cały mój wywód.

Bibliografia:

- Althusser L., Balibar É., *Czytanie „Kapitału”*, przeł. W. Dłuski, Warszawa 1975.
 De Saussure F., *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przeł. K. Kasprzyk, Warszawa 1991.
 Dziadek A., *Polityka – Teoria – Literatura. Wokół „Théorie d'ensemble” grupy Tel Quel* [w:] *idem, Na marginesach lektury. Szkice teoretyczne*, Katowice 2006.
 Guillén C., *Literature as System. Essays toward the theory of literary history*, Princeton 1971.
 Kristeva J., *Semiotiké. Recherches pour une sémanalyse*, Paris 1969.
 Luhmann N., *Die Gesellschaft der Gesellschaft*, Frankfurt am Main 1999.
 – *Die Kunst der Gesellschaft*, Frankfurt am Main 1999.

¹⁸ F. Nietzsche, *Werke In drei Bänden*, wyd. K. Schlechta, München 1956, t. III, s. 862, kursywa autora.

¹⁹ N. Luhmann, *Die Gesellschaft der Gesellschaft*, Frankfurt am Main 1999, t. I, s. 218.

- Markiewicz H., *Mój życiorys polonistyczny z historią w tle. Rozmowę z autorem uzupełniła Barbara N. Łopieńska*, Kraków 2011.
- *O marksistowskiej teorii literatury. Szkice*, Wrocław 1952.
- Mukařovský J., *Wśród znaków i struktur. Wybór szkiców*, wybór, redakcja i słowo wstępne J. Sławiński, Warszawa 1970.
- Nietzsche F., *Werke In drei Bänden*, t. III, München 1956.
- Praska szkoła strukturalna w latach 1926–1948. Wybór materiałów*, Warszawa 1966.
- Schaff A., *Szkice o strukturalizmie*, Warszawa 1975.
- G. Schivy, *Der Französische Strukturalismus. Mode. Methode. Ideologie*, Reinbeck bei Hamburg 1969.
- Tynianow J., *Fakt literacki*, wybór E. Korpała-Kirszak, Warszawa 1978.